GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 145. W Sobotę dnia 24. Czerwca. 1843.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla
tutejszych czytelników wynosi . . . 1 Tal. $18\frac{3}{4}$ sgr.;
dla zamiejscowych zaś . . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 24. Czerwca 1843.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

O sporze językowym w Węgrzech.

Madziarowie, zazdrosném patrząc okiem na zabiegi Słowian około praw ich i języka, a co większa źródła takowych zabiegów upatrując w poduszczeniach Rossyi, któréj się boją, starają się na wszelki sposób Słowian Austryackich w oczach rządu zdyskredytować. W różnych przeto artykułach, umieszczonych po pismach Węgierskich i Niemieckich, potwarze na nich rzucali, wmawiając w nich, że pod płaszczykiem literatury kryją zamachy rewolucyjne, dążą do usamowolnienia się. Celem ich było i jest wstrzymać ów kierunek Wszechsłowiański, a przedewszystkiém stłumić popęd Słowian zamieszkałych w Austryi, mianowicie w Węgrzech, widząc, że obok pierwiastku Giermańskiego i Słowiańskiego Madziarski nie będzie się mógł ostać. Artykułów pisanych przez Słowian na obronę własną, ani Madziarskie ani Niemieckie dzienniki przyjmować nie chciały. Nie pozostało więc Słowianom nic innego, jak tylko wprost udać się do Cesarza. Nakazano Madziarskim dziennikom milczenie. Ale znaleźli Węgrzy inny organ dla swoich dążności w »Kwartalniku Węgierskim« wychodzącym w Lipsku, a po części także w Gazecie Powszechnéj. Na jeden z takowych artykułów przez Pana Lukacs odpisuje Słowianin jakiś, któréj to odpowiedzi treść tu umieszczamy, dając przez to

czytelnikom obraz stósunku zachodzącego obecnie pomiędzy Madziarami a Słowianami.

»Słowianie, mówi on pomiędzy innemi, nie skarzą się na to, że język Madziarski w miejsce łacińskiego wyniesionym został do godności języka prawodawczego, ale raczéj nad tym ubolewają, że władze komitatowe tam nawet, gdzie liczba Słowian nie umiejących po madziarsku przemaga, używają języka madziarskiego. Różne stąd naturalnie dla Słowian niedogodności wynikać muszą. W kraju zamieszkanym przez kilka milionów Słowian, chcą język Słowiański całkiem wykluczyć, podań w języku Słowiańskim nie chcą wcale przyjmować. Władze komitatowe w komitatach Słowiańskich muszą obcując z Słowianami, język ich rozumieć, ale w czynnościach urzędowych wiedzieć o niém nie chcą. Nie jestże to uciemiężeniem Słowian, nie jestże to gwałtownem zmuszaniem Słowian do używania języka Madziarskiego? Stósunek wreszcie liczby Madziarów do liczby Słowian, z któréj tamci wywodzą konieczność języka madziarskiego w zastósowaniu urzędowém, całkiém jest inny, aniżeli go P. Lukacs wystawia. Liczby te wyjęte są ze statystyki Fenyesa, a ten jest Madziarem. Nazywa się u nich teraz Madziarem każdy, kto jakokolwiek po Mdziarsku wómi; cała młoda generacya Słowiańska, ucząca się w szkołach po madziarsku, liczy się już u nich do Madziarów. Podajemy tu data statystyczne z geograficznego opisu Królestwa Węgierskiego (w Lipsku 1835.) przez Magda, który, jak wiadomo, całkiem sprzyjał Madziarom. Stósunek obojga ludności do siebie taki jest według niego: Przeszło 4 miliony Słowian, a Madziarów blisko $3\frac{1}{2}$ miliona. Szafarzyk, w dziełku »N a r o d o p i s S ł o w i a ń s k i« liczy 2,753,000 Słowaków. Według Magdy nie zamieszkują Madziarowie żadnego komitatu wyłącznie, gdy tymczasem Słowacy sami zajmują sześć komitatów. Pomiędzy innemi ludnościami Słowiańskiemi przytacza także Lukacs różnicę religijną, uważając ją jako różnicę narodową, t. j. Szokaców, którzy wraz zCzarnogórcami i Rajcami należą do szczepu Serbskiego. Przez szyderstwo tak nazwani Szokacy są Serbowie religii katolickiéj, a Rajcy, w równym celu tak przezwani, wyznają grecką nieunicką. A przecież Statystyk, Publicysta, takich błędów dopuściéby się nie powinien. Klementynów należało także po prawdziwém nazwać imieniu A l b a ń c z y k a m i, którzy należą do szczepu Trackiego. Z wszystkich tych dat widać, że stósunek mieszkańców bynajmniéj za tém nie przemawia, aby język madziarski jedynym był językiem urzędowym, bo biorąc miarę z liczby Słowian i Madziarów, językowi Słowiańskiemu raczéj pierwszeństwo przypisaćby należało. Jakoż były pastor w Raab, Mateusz Rath, rodem Madziar, ten sam, który pierwszy dziennik madziarski pod Cesarzem Józefem wydawać zaczął, proponuje w Słowniku swoim, aby język Słowiański zrobić językiem urzędowym, a jak wiadomo, sam Cesarz Józef wpadł był raz na tę myśl, aby język Słowiański w całém państwie Austryackiém do téj wynieść godności. Naprowadził go na to właśnie stósunek mieszkańców szczepu Słowiańskiego do liczby Niemców daleko mniejszéj; lubo potém z innych powodów od zamiaru tego odstąpił.

Co się tyczy polityczněj przewagi Madziarów to przyznać należy, że daleko jest więcéj szlachty madziarskiego, aniżeli Słowiańskiego szczepu, zwłaszcza, że od czasu, jak język madziarski rzeczonego dostąpił przywileju, szlachta madziarska wzmaga się nowemi zaciągami ze zbiegów Słowiańskich. I stąd też to poszło, że język madziarski za urzędowy uznany został, ale nie ze stósunków mieszkańców, ani też z wyższości intellektualnéj. Z drugiéj znów strony daleko jest więcéj Słowiańskich miast wolnych, aniżeli Madziarskich: ale któż temu winien, że miasta w Węgrzech nic prawie nie znaczą? Odjęto im dawne prawo głosowania na Sejmach, i nie masz nadziei, aby im to prawo było powrócone. Bo oto i na ostatnim Sejmie znaczny jeden głos dał się z tém słyszeć, że wolnym miastom tylko głos kollegialny przyznaćby można, ale ich zrównać nie należy z innemi czysto madziarskiemi miastami, które, trzy co do liczby, osobne dla siebie głosy posiadają. Co zaś do szlachty w komitatach Słowiańskich, to takowa całkiem jest Słowiańską, i niedawno temu odezwała się już o to, aby sprawy ich się tyczące w Słowiańskim języku były obrabiane. Cóż dopiero powiedzieć na ową mniemaną wyższość Madziarów we względzie intellektualnym? Przed wyniesieniem języka Madziarskiego na stanowisko języka prawodawczego nie było prawie żadnéj literatury Madziarskiéj, prócz kilka książek

religijnéj treści; gdy tymczasem Sławianie już w wieku przeszłym, jeśli nie bogatą, to przynajmniéj treściwą mieli literaturę. Teraz nawet, kiedy znaczne zebrano summy na dźwignienie akademii madziarskiéj, a za napisanie dzieł potrzebnych znaczne wystawiono nagrody, płody literackie są raczéj roślinami sztucznie wychodowanemi i błyszczą one pozorem, ale nie wypłynęły z duszy narodu Madziarskiego. Jedne tylko polityczne i narodowoekonomiczne dzieła Hrabiego Stefana Széchéniego chlubny stanowią wyjątek. (Dok. nast.)

Wiadomości krajowe.

Z Akwizgranu. — Petycya do Sejmu prowincyalnego Reńskiego przez miasto tutejsze wysłana w celu wolności druku jest treści następującéj:

Nieszczęśliwe położenie, w którém się prassa znajduje, obudza w nas wszystkich uczucia największéj boleści. Pomyślne nadzieje, któremi się cieszono, nowsza instrukcya cenzuralna zupełnie zniweczyła. Wyznajem śmiało, że od jednego krańca państwa do drugiego wszystkie pokolenia pod berłem pruskiém będące, co do odwagi, mocy ducha i wierności najlepszym narodom wyrównywające, z upragnieniem téj wyglądają chwili, w któréj wolność słowa w swoje nieograniczone i nietykalne prawa wstąpi. Niechajże więc Sejm reński N. Panu nalegającą poda proźbę: »aby prassę z ścieśniających ją więzów najmiłościwiéj oswobodzić raczył.« (Następują podpisy.) — Podano raz Sejmowi petycyę na korzyść Żydów, aby tymże wszystkie nadano prawa obywatelskie.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z nad granicy polskiéj, d. 6. Czerwca.

Za przyczynę odłożonego aż do jesieni przybycia Cesarza do Warszawy podają obecnie nowe układy między Prusami i Rossyą pod względem rozprzestrzenienia związków handlowych teraz zachodzące, przed załatwieniem których Cesarz do Polski przybyć nie chce, ponieważ z Warszawy inną jeszcze wycieczkę uczynić postanowił. Tuszą sobie, że gabinetowi pruskiemu się uda przekonać dwór rossyjski o niemożności odłączenia się Pruss od niemieckiego związku celnego i skłonić go do udzielenia obiecanych koncessyi i innym państwom niemieckim. Zresztą rozumieją, że obecny stan rzeczy w Serbii podróży Cesarza nie czyni tak potrzebną jak dawniéj, spory w Multanach i Wołoszczyznie całkiem według życzeń Rossyi załatwiono i sprawy serbskie podług wszelkiego do prawdy podobieństwa w podobnym duchu załatwione będą. Mnóstwo orderów, rozdzielonych przez łaskę cesarską między dyplomatami w Turcyi, dowodzi, że Rossya swego dopięła. Z wielką ciekawością wyglądamy tu zapowiedzianéj allokucyi papieskiéj. Obawiamy się, żeby, jeżeli przed jéj wyrzeczeniem porozumienie jakie nie nastąpi, ona w sprawach kościelnych do przesilenia nie doprowadziła. — Wiadomości z Kaukazu są małoznaczące. Rossyanie tylko odpornie działając, budują jednę twierdzę po drugiej, a górale niespodzianemi wycieczkami nieprzyjacielowi ile możności szkodzić usiłują. Rossyanie tracą wprawdzie wiele ludzi tym sposobem, ale pasmo twierdz staje się jednak coraz węższém, a tak spodziewają się, że już na wiosnę działania zaczepne rozpoczną, a potém rozlewowi krwi raz na zawsze koniec zrobią. Słychać, że Czerkiesom samym przyszłe ich losy nie są więcéj tajemnicą, że więc wszelkiéj dokładają usilności, aby na pojedyncze twierdze z nienacka napadać i je burzyć. — Jarmark na wełnę w Kaliszu nie odpowiada oczekiwaniom; większa część wełny idzie przez granicę do Wrocławia i Poznania.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 15. Czerwca.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby deputowanych toczyły się dalsze obrady nad budżetem ministeryum kultu i ministeryum spraw zagranicznych.

Od dni kilku odbywają się częste narady w ministerium, z czego wnoszą niektórzy, że gabinet serio nad tém rozmyśla, jak się ma wziąć w pewnych przypadkach jakie z obecnego stanu rzeczy wyniknąć mogą. Jeden z dzienników ministeryalnych twierdzi, że Regent i jego kamarilla pomimo, że gazeta rządowa madrycka temu mocno zaprzecza, istotnie plan powziął uwiezienia młodéj swéj Królowéj do Badajoz i

zaślubienia jéj tamże z młodym Księciem Koburskim znajdującym się obecnie w Lizbonie. Dodają do tego jeszcze, że Espartero wzbrania się do tego czasu pójść za tym projektem, lecz że go Linage do tego jak najmocniéj namawia.

Giełda, dnia 15. Czerwca. — Na giełdzie dzisiejszéj panowało wielkie wzburzenie. Porozsiewano rozmaite pogłoski, za których wiarogodność wcale ręczyć nie myślemy, lecz je tutaj przytaczamy jedynie dla tego, aby przyczynę spadnięcia papierów wyjaśnić.

Mówiono, że Anglia wyséła statki wojenne do Hiszpanii, że nawet wojsko angielskie chciało w Maladze wylądować, lecz od ludu zostało zbrojną ręką odparte. Gadano także o podróży Regenta z młodą Królową do Badajoz, a w końcu twierdzono nawet, że ma na granicy Hiszpańskiéj postawiony być korpus obserwacyjny, mający mieć swe rezerwy w obozie ściągnąć się mającym pod Lugdunem. Wszystkie te pogłoski nie mające żadnéj pewnéj podstawy sprawiły jednak spadnięcie papierów i tak 3 procentowa renta poszła z 79. 60 na 79. 10.

Z Algieru donoszą, że ciało poległego Generała Mustafa, pozostało w mocy nieprzyjaciela.

Anglia.

Z Londynu, dnia 16. Czerwca.

Konwent przeciw prowadzeniu handlu niewolnikami, który zwykł był swe specialne zgromadzenia odbywać wkrótce przed wielkiém zgromadzeniem angielskich i zamiejscowych związków postanowił wczoraj, że wszystkie amerykańskie kościelne wyznania, nie potępiające handlu tego, mają być odtąd za exkumunikowane uważane. Wiele bowiem deputowanych, szczególniéj amerykańskich utrzymywało, że kościół to właśnie najbardziéj jeszcze wspiera handel niewolnikami. Jeżeli więc na świecie jeszcze może być mowa o kacerstwie i exkomunikacyi, to pocieszającém jest zaiste, że przyjmują za przyczynę do tego to, co każdemu łatwo w oczy wpada, a nie zaś dogmy i formy będące często dla obu części niezrozumiałemi.

Sir Ch. Bagot, były Gubernator Kanady, po długiéj chorobie umarł dnia 18. z. m. w Wyższéj Kanadzie.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 8. Czerwca.

Gaceta umieściła dzisiaj okólnik Prezesa rady ministrów do wszystkich urzędników, ogłaszający pogłoskę, jakoby Królowa miała się w osobistém znajdować niebezpieczeństwie, czystém kłamstwém. Rząd, mówi dziennik ten, nie zatrudniał się nigdy myślą zmienienia miejsca zamieszkania Królowéj, i żąda od wszystkich urzędników, aby gdzie tego potrzeba, opinią publiczną na drogę prawdy naprowadzali.

Myślę że się wcale nie omylę, jeżli jako źródło téj bajki wskażę przesadzoną troskliwość jednego zagranicznego poselstwa. Samo przybycie młodego jednego Księcia do stolicy sąsiedniego Państwa, nabawiło missyą tę podobnego strachu. Do tego przyczyniło się i to, że mieszkańcy Madrytu widzieli przed kilku dniami Intendenta królewskiego domu i Instruktora Królowéj, Pana Lujan w paradnym powozie zaprzężonym 8 mułami, i otoczonego królewską liberyą, wyjeżdżającego prędko z bramy miasta i udającego się traktem do Andaluzyi. Rzecz ta była bardzo niewinna, Panowie ci wyjeżdżali sobie na przechadzkę do Aranjuez.

Co rząd teraźniejszy rozumie pod wyrazem umiarkowania, to co powiemy najlepiéj objaśnia. Gaceta mówi: »W ministeryalnym dzienniku wychodzącym w Kadyxie pod tytułem Nowy obrońca ludu czytamy artykuł, z którego tu umieszczamy niektóre z miejsc najumiarkowańszych, nie mogących ubliżyć żadnéj partyi ani opinii.« Pomiędzy temi wyjątkami znajdują się następujące słowa skierowane do nieprzyjaciół teraźniejszego gabinetu; »Niegodziwcy, gałgany, łajdaki, zdrajcy! gdyby Generał Espartero miał być tyranem, tobyście już wszyscy na samém dnie piekła za wasze przeniewierstwa i zbrodnie siedzieć powinni; za nadto on dla was jest łagodny, za nadto litościwy — trzeba aby był sprawiedliwszy i lepiéj was karał.«

Wiadomości, jakie rząd odebrał z Andaluzyi są zaspakajające; i w téj chwili już pewnie Granadę i Malagę przywrócono do posłuszeństwa.

Generał-Kapitan Alvarez był dnia 5. jeszcze w Jaen, dokąd dzień wprzody batalion i trzy szwadrony nadciągły były. Korpus Insurgentów, który się był posunął z Granady ku Jaen cofnął się w tył, a straż przednia Generała Kapitana obsadziła 5. miasteczko Iznakos, zamierzając 6. wkroczyć do Granady, gdzie największy panował nieporządek. Junta rokoszan miasta tego podała do Regenta adres kończący

się następującemi słowy: »Wasza Wysokość przebaczy zapewne podpisanym, że użyją tych samych słów, jakich Wasza Wysokość z Barcelony dnia 7. Października 1840. do Królowéj Regentki użyłeś.« Książę de la Vitoria jak wiadomo odpowiedział był wówczas Regentce, gdy od niego żądała, aby pronunciamiento w Madrycie mocą oręża uśmierzył, że żołnierze także są obywatelami i jako tacy nie będą strzelać do ludu, do obywateli. Lecz jeśli Junta Granady myśli, że zdanie to będzie można i teraz zastósować, to się myli okropnie.

Dnia 31. wyruszył z Malagi oddział złożony ze 100 żołnierzy konnych i 200 gwardzistów narodowych dla przymuszenia mieszkańców miasteczka Rondu do dobrowolnego połączenia się z powstaniem. Lecz ci wzięli się do broni, wysłali do nich komissyą, z oświadczeniem że chcą pozostać wiernymi rządowi Espartery, i że orężem chęć swą popierać umyślili, co spowodowało patryotów Malagi do cofnięcia się niebawem.

Z Paryża, dnia 15. Czerwca.

Co się tyczy rozsianéj wieści przez dziennik francuski Presse o proponowaném zamęściu Królowéj hiszpańskiéj z młodym Xięciem Koburg-Kochary, to niech sobie dziennik ten przypomnieć raczy, że po zamęściu Xiężniczki Klementyny z jednym z Xiążąt Koburg, Anglia więcej teraz sobie życzyć nie może podobnego związku, bo Francya, która teraz połączyła się z krwią portugalskich monarchów, przez pojęcie Xięcia Joinville w małżeństwo Donny Franciszki, weszłaby w bardzo ścisłe stósunki familijne z dworami Madrytu, Lizbony i Bruxelli; jedném słowem byłoby to chcieć wskrzesić pakt familijny z roku 1761. tylko w rozciągléjszéj jeszcze formie.

Dzienniki madryckie rozwodziły się szeroko w dniach ostatnich nad domniemanym planem partyi będącéj obecnie przy sterze rządu, aby oddalić Królowę z Madrytu, i w przypadku konieczności wydalić się z nią nawet za granicę a to, aby tém łatwiéj rozporządzić osobą Izabelli II. podług swego interessu. Jeden z tutejszych dzienników projektu tego bliższe szczegóły, które, jak twiérdzi, ma z bardzo wiarygodnego źródła, w następujący podaje sposób do publicznéj wiadomości. Na radzie jednéj gabinetowéj, Minister Mendizabal wniósł, aby w przypadku, gdyby powstanie w Andaluzyi i Katalonii miało przybrać charakter niebezpieczny i długotrwały, siedlisko rządu przeniesioném było do mocno obwarowanego miasta Badajoz, dokąd, aby i Królowę równie zaproszono przedstawiał, a to dla tego, aby jéj w najgorszym przypadku zabezpieczyć ucieczkę do Portugalii, gdzie będąc niejako pod opieką Anglii mogłaby za pomocą tego państwa zrobić potrzebne przygotowania do odzyskania utraconéj władzy. Przy rozwijaniu tego planu napomknął był zarazem Pan Mendizabal, żeby można użyć téj sposobności, gdyby rzecz tego wymagała, do połączenia młodéj Królowéj z Xięciem Koburgskim znajdującym się właśnie w Lizbonie. Espartero niechciał z początku wcale ani słuchać o tym projekcie, bo się bał, aby przez przeniesienie rządu do ponadgranicznego miasta, świat go o polityczne i militarne tchórzostwo nie posądził. Mimo to planu Pana Mendizabal nie zarzucono owszém trzeba się spodziewać, że Regent nareszcie się do niego przychyli, kiedy poseł angielski i Generałowie Linage i Urea mocno go popierają. — Wszakże zwracamy uwagę, że całe to podanie Gaceta de Madrid uroczyście zbija, że więc zapewne rzecz ta wymysłem nieprzyjaciół Espartery.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 10. Czerwca.

Przybył tu przed kilku dniami Pan Titoff i uda się stąd na pierwszym statku parowym do Konstantynopola. — Książę Friedrich Hesski, domniemany następca na tron duński przyjechał do naszéj stolicy; Jego Książęca Mość odwiedzi tego lata i dwór rossyjski. Mówią, że 5 procentowa pożyczka zawarta z trzema tutejszemi bankierami dopiero w Sierpniu wypłaconą zostanie.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 4. Czerwca.

Okoliczność, że Rossya nowego posła przy katedrze Apostolskiéj mianowała, dowodzi może, iż się w Petersburgu na tém poznano, że w środkach przeciw kuryi Rzymskiéj za daleko się posunięto. Zdaje się, iż uznano konieczność chwycenia się inicyatywy do pojednania. Słychać, że rząd Papieski z Panem Potemkinem w dalsze urzędowe stósunki wstępować się wzbraniał. Jeżeli w skutek tego Rossya nowego po-

sła z łagodniejszemi instrukcyami wysłać postanowiła, winszujemy jéj tego przez ducha sprawiedliwości nakazywanego kroku, podczas kiedy w tém nowy odbieramy dowód pieczy i starania, z jakiém głowa kościoła nad powierzoną sobie trzodą czuwa.

Teatr polski w Poznaniu.

W Sobotę dnia 24. Czerwca dramat w 5. odsłonach przez Korzeniowskiego oryginalnie napisany: »Żywi i Umarli.«

OBWIESZCZENIE.

Przy odbywających się dnia 27. i 28. t. m. wyścigach, na gonitwie zwyczajnéj, następne urządzenia zachować należy.

1) Wszelkie powozy i jeżdżcy powinni wielkim do dębiny prowadzącym traktem aż do drogi, która się około gruntu Pana Hoyera Radzcy Sprawiedliwości na lewo skręca, i zaś daléj tąże aż do łąki, i tam stąd szczególnie naznaczoną drogą do gonitwy jechać.

2) Powozy członków towarzystwa za budami ustawione zostaną.

3) Widze podczas wyścig w powozach zostający się, jadą wzdłuż ławek i budów; powozy ich ustawią się z drugiéj strony budów w ten sposób, że konie głowami do rzeki obrócone staną. Do urządzeń w téj mierze potrzebnych i do dozoru będą tam urzędnicy.

4) Jeżdżcy powinni się z miasta tamstronnie ławek przynajmniéj 15 kroków od gonitwy oddalić.

5) Powrót powozów od gonitwy do miasta ma tą samą drogą nastąpić, którą przyjechały, powozy *ad* 3. zaś powinny drogą za St. Domingiem a zatém najbliższą do miasta jechać.

6) Zakazuje się jechanie lub jeżdżenie przez gonitwę; — wolno tylko wreszcie zwyczajnym truchtem jechać.

7) Dla widzów, którzy pieszo przybędą, są drogi z traktu wielkiego do dębiny na lewo przez łąkę prowadzące wyznaczone, i powinni, jeżeli bilety wstępowe nie mają, przed ławkami się ustawić.

8) Nie wolno widzom przez gonitwę, jako też przez ograniczoną przestrzeń przechodzić.

9) Przyprowadzenie psów jest zakazane.

10) Roznoszenie trunków wszelkiego gatunku nie jest pozwolone, i tylko tym na miejscach im wyznaczonych przedawanie trunków wolno, którzy konsens policyiny do tego uzyskali.

11) Woźnicom nie wolno przed trybuną prędzéj zajeżdżać, aż państwo rozkaże, powinni jednakowoż wolne zajechanie i przejechanie około innych powozów lub jazd ściśle zachować. Woźnicy przeciw rozporządzeniom urzędników i żandarmów uporczywi, natychmiast przytrzymani, i gdyby ich przekroczenie na surowszą karę nie zasłużyło, aresztem 24 godzin ukarani zostaną. Za zastępstwo w takim razie aresztowanych woźnic urzędnicy starannymi będą.

Urządzenia te mają li tylko ten zamiar, niebezpieczeństwom i nieporządkom zapobiedz; władza ufa przeto, iż publiczność, ile od niéj zależy, do utrzymania porządku się przyłoży.

Poznań, dnia 19. Czerwca 1843.

Król. Kommendantura. Król. Dyrektoryum policyi.

Steinäcker. *Bauer.*

OBWIESZCZENIE.

Właściciel młyna Bogumił Strauss z Brzyzna w powiecie Czarnkowskim, ma zamiar swój w dniu 23. Stycznia r. b. pogorzały wiatrak z jednym naówczas będącym gankiem na nowo wystawić, i oprócz tego do li mąki przeznaczonego, jeszcze jeden ganek do melenia kaszy przysposobić, dopraszając się na to udzielenia mu konsensu.

Stósownie więc do przepisów, a mianowicie prawa Powszechnego krajowego, Części II. Tyt. 15. §. 229. & seq., jakoteż publikacyi w dzienniku urzędowym za rok 1837. na stronicy 274. wzywa się przeto niniejszém wszystkich tych, którzyby mniemali mieć prawo opozycyi przeciw temu założeniu uczynić, aby swoje w téj mierze mniemające powody do niedozwolenia w przeciągu 8 tygodni pod prekluzyą podpisanemu Urzędowi Radzco-ziemiańskiemu podali. Ile po upłynieniu pomienionego czasu na żaden wniosek uważano niebędzie i raczéj domagający konsens pomienionego zakładu udzielonym zostanie.

w Czarnkowie dnia 9. Czerwca 1843. r.

Król. Urząd Radzco-ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dobra ziemskie Śmiłowice, Nakonowo, Krukowo i Wola Nakonowska, z przyległościami w okręgu Kowalskim Gubernii Mazowieckiéj położone, obejmujące w sobie rozległości około włók Chełmińskich 215, mając znaczny wysiew blisko tysiąca korcy, miary Warszawskiéj, w szczególności zajmujące grunta orne, które są pierwszéj klassy pszennéj, obfitujące w dostateczny bór i las, w znaczne łąki, mające dwa młyny, jeziora, dwa stawy, robociznę dostateczną i kościół parafialny, leżące półtory mili od miasta handlowego Włocławka, o milę w okół miasta Lubrańca, Izbicy, Chodcza, Lubinia i Kowala, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą w drodze przymuszonego wywłaszczenia, do czego termin ostatecznego przysądzenia na dzień 12. Lipca 1843. przez Trybunał Cywilny Gubernii Mazowieckiéj w Warszawie posiedzenie swe odbywający postanowiony został.

Sprzedaż owiec.

W niżéj podpisaném Dominium stoi 500 sztuk znacznie poprawnych owiec (maciórek i skopów), zdatnych do chowu, jakoteż kilkanaście sztuk młodego bydła rogatego jako nadkomplet, na przedaż.

Dom. Targowa-Górka pod Wrześnią w powiecie Średzkim.

Dobra ślacheckie, kapitały do umieszczenia zaraz po listach zastawnych, oraz summy na listy zastawne, późniéj odebrać się mające, w wartości nominalnéj, wskazać może

Koch,
przy placu Wilhelma pod liczbą 2.

Poznań, dnia 10. Czerwca 1843.

Na pośrednika przy kupnie i przedaży, puszczaniu i braniu w dzierzawę dóbr ziemskich, w Poznańskim i Bydgoskim Departamentach, tudzież przy poszukiwaniu i wypożyczaniu kapitałów, poleca się niniejszém, zapewniając najrzetelniejszą i najodpowiedniejszą celowi pomoc. Agent Herrmann Mathias, przy Wronickiéj ulicy Nr. 16. w Poznaniu.

Posadę nauczyciela domowego w Królestwie Polskiém z roczną płacą 300 Tal. ma do rozdania Dr. Barth.

Aukcya.

We środę dnia 28., we czwartek 29. i w piątek dnia 30. Czerwca przed południem od godziny 10 do 1. a z południa od godziny 4. do 7. w domu P. Cleemann przy placu Sapieżyńskim u spedytora Falk Fabian na dole, sprzedawane będą najwięcéj ofiarującemu za gotową zaraz zapłatą w grubéj Pruskiéj monecie drogą publicznéj licytacyi: różne sukna w całych postawach i resztkach, niejaka ilość szląskiego i saskiego płótna, materye na spodnie i kamizelki, 2 zegary stołowe, białe i kolorowe szkło, malowane tace, rozmaita kolorowa porcelana, lampy stołowe z zegarami i bez zegarów, dubeltówki, łyżki, noże i widelce obok innych rzeczy z nowotnego srebra, jako téż rum w butelkach, różne cygary w $\frac{1}{10}$ i $\frac{1}{4}$ pudełkach i wiele innych artykułów.

Cygary przedawane tylko będą w godzinach popołudniowych, a wszystkie przedmioty sprzedaży obejrzeć można w dniu 27. przed południem od godziny 10 w wspomnionym lokalu.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

Aukcya wina.

W poniedziałek dnia 26. Czerwca przed południem od godziny 10. w tutejszym Królewskim głównym Urzędzie poborowym (na komorze) w Pakhofie, na rachunek francuzkiego domu handlowego 600 butelek wina szampańskiego i 3 oxefty wina czerwonego St. Julien, za gotową zaraz zapłatą w grubéj Pruskiéj monecie najwięcéj dającemu sposobem publicznéj aukcyi przedawane będą.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

Magazyn towarów modnych dla mężczyzn poleca także **gotowe ubiory latowe i ranne,** dobréj roboty i najnowszego kształtu, **kapelusze, czapki** i t. d. każdego rodzaju, ubiory na szyję i najdelikatniejsze prawdziwe **Paryskie rękawiczki**

J. L. Meyer
w rynku Nr. 73.

☞ Najlepszego tłustego wędzonego **Elbskiego łososia,** najlepsze **nowe śledzie,** najprzedniejszą oliwę z Prowincyi Aix, jako też bardzo dobrą Prowańcką (bez przymieszania oliwy z maku), także najlepsze soczyste Mess. apelcyny i najlepsze soczyste Mess. cytryny otrzymał i poleca **w nader umiarkowanych cenach**

B. L. Präger,
przy Wodnéj ulicy w domu szkólnym imienia Ludwiki pod Nr. **30.**

Instrument mahoniowy jest do sprzedania przy ulicy Garbary Nr. 55. na drugiém piętrze.

Wielka aukcya porcelany.

☞ Dziś w dniu 24. Czerwca 1843. przed południem od godziny 9. do 12., a z południa od 3. do 6. w wielkiéj sali hotelu Saskiego przy Wrocławskiéj ulicy sprzedawać będzie podpisany znaczną ilość prawdziwéj porcelany z Król. Berlinskiéj rękodzielni wyrobów porcelanowych za gotową zaraz zapłatą najwięcéj dającemu w grubéj monecie Pruskiéj.

Przed południem sprzedawane będą: białe naczynia do kawy, herbaty, stołowe i rozmaite artykuły, tudzież złocone naczynia do kawy i herbaty; po południu złocone i malowane naczynia do kawy i herbaty. Prócz tego przedawać się będzie zawsze po południu nowo-gładki serwis stołowy formy angielskiej na 12 osób; również rozmaite białe porcelany.

Porcelanę można codziennie zrana od godziny 7. do 9. obaczyć.

J. J. Meyer.

Poszukiwane jest kupno dóbr ziemskich, bądź w W. Xięstwie Poznańskiém, bądź w Królestwie Polskiém. — Poszukujący liczyć gotów 60,000 do 80,000 Tal. W biórze moim można bliżéj powziąść języka.

Poznań, dnia 22. Czerwca 1843.

Jakób Krauthofer,
Rzecznik i Notariusz.

Wieś Piotrowo pod Gnieznem, do dóbr Łabiszynka należąca, jest od Św. Jana b. r. z wolnej ręki do wydzierżawienia; o warunkach dowiedzieć się można u właściciela téjże wsi, albo w Poznaniu na Chwaliszewie Nr. 3.

Podczas jarmarku Ś. Jańskiego z znacznie poprawnéj zarodowéj owczarni Glöglichen (Głogowiec) majętności Majorackiéj Górnéj Głogowy stać znowu będą barany na przedaż w domu kupcowy Pani Königsberger przy Wronickiéj ulicy pod Nr. 1.

☞ Najlepszych nowych śledzi sztuka po 2½ sgr., świeżych soczystych Messeńskich cytryn, z najpiękniéjszych sztuka po 8 fen., bardzo dobrych soczystych Messeńskich ponsowych apelcyn w nader miernéj cenie, dostać można u

Józefa Ephraim, przy Wodnéj ulicy Nr. 1.

Król. Pruskie głównie koncessjonowane

Gymnase Equestre
Edwarda Wollschläger

w cyrku przed strzelnicą.

Dziś w sobotę dnia 24. Czerwca 1843. wielkie nadzwyczajne widowisko, w którém pokazane będą mimiczno-jeździeckie przedstawy, pod tytułem:

Forpoczty, czyli spotkanie się dwóch przyjaciół po bitwie, ustęp z ostatnéj wojny za sprawę wolności w roku 1831. i produkcye dobrze tresowanych koni.

Jutro w niedzielę wielka reprezentacya, w któréj po raz ostatni daną bedzie włoska pontomima: »Flet czarodziejski.«

Początek o saméj godzinie 7. koniec o godzinie 9½.

We środę dnia 28. Czerwca 1843. ostatnie widowisko bez wszelkiego powtórzenia.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 25. Czerwca 1843. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dn. 17. do 22. Czerwca 1843.: urodz. się chłopców	dziewcząt	umarło płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	X. Pn. Wieruszewski.	— —	1	1	4	3	1
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	- Dziek. Zeyland.	— —	2	2	—	1	1
Dnia 29. Czerwca	- Mans. Fabisch.	— —					
W kościele S. Wojciecha . . .	- Mans. Celler.	— —	2	1	1	2	—
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamieński.	— —	4	2	—	2	—
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Pr. Amman.	X. Praeb. Grandke.					
Dnia 29. Czerwca . . .	- Praeb. Grandke.	- Pr. Amman.					
W klasztorze Dominikanów . .	- Praeb. Scholtz.	— —					
W klaszt. Sióstr miłosierdzia .	Kleryk Pestrych.	Kleryk Basiński.	—	—	—	—	—
	- Pr. Amman.	— —	—	—	—	—	—
Dnia 29. Czerwca . . .	Kler. Basiński.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża . .	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	1	—	5	7	—
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	Kand. Rose.	— —	—	—	1	1	—
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. dyw. Niese.	— —	—	1	2	—	—
		Ogółem . . .	10	7	13	16	2